Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 51 Kraków, piątek 3 marca 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Przejęcie ziemi wileńskiej przez Rzeczpospolitą polską

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 marca.

Dziś o godz. 11 przed południem zebrała się Rada ministrów na nadzwyczajne posiedzenie, poświęcone zredagowaniu **aktu przejęcia ziemi wileńskiej** przez Rzeczpospolitą polską oraz omówieniu projektu komitetu politycznego Rady ministrów **o ogólnej polityce rządu** w sprawie wileńskiej. Akt ten został przyjęty.

Obrady komisyi spraw zagranicznych

Warszawa, 1 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych referowano projekt rządowy w sprawie wileńskiej. Akt przejęcia zawiera między innymi następujące punkty:

1) Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej polskiej zatwierdza akt złączenia ziemi wileńskiej z Rzecząpospolitą polską z dnia 2 marca 1922, podpisany przez rząd Rzeczypospolitej polskiej i przez delegacyę Sejmu wileńskiego (miejsce na podpisy).

2) Sejm wzywa rząd, aby w imieniu Rzeczypospolitej polskie; objął niezwłocznie władzę nad ziemią wileńską i powołał do życia tymczasowy jej zarząd z generalnym delegatem rządu na czele.

3) Sejm wzywa rząd, aby przedłożył Sejmowi statut ziemi wileńskiej.

4) Sejm wzywa rząd, aby przedłożył wnioski w przedmiocie powołania w skład Sejmu ustawodawczego przedstawicieli ziemi wileńskiej.

Akt wcielania

Komisya obradowała następnie nad projektem aktu wcielenia, który zawiera następujące punkty:

1) Głosi, że wszelkie węzły prawnopaństwowe, narzucone przez państwo rosyjskie, są bezpowrotnie zerwane.

2) Roszczenia prawnopaństwowe do ziemi wileńskiej, zgłaszane przez republikę litewską na zasadzie traktatu rosyjsko-litewskiego, uchyla się.

3) Ziemie wileńska stanowi bez warunków i zastrzeżeń nierozdzielną część Rzeczypospolitej polskiej.

4) Rzeczpospolita polska posiada pełne i wyłączne prawo zwierzchności nad ziemią wileńską.

5) Właściwe władze Rzeczypospolitej polskiej posiadają jedyne i wyłączne prawo stanowienia o ustawach i urządzeniach ziemi wileńskiej, zgodnie z konstytucyą Rzeczypospolitej polskiej.

6) Rząd polski przyjmuje oświadczenie delegacyi ziemi wileńskiej do wiadomości, tym wspólnym aktem stwierdzoną.

Oświadczenia obustronne

Art. I. Ziemia wileńska, z woli swej ludności od wszelkich innych związków państwowych zwolniona, zostaje złączona z Rzecząpospolitą polską.

Art. II. Zwierzchność państwowa nad ziemią wileńską odtąd przysługuje Rzeczypospolitej polskiej.

Art. III. Sejm Rzeczypospolitej polskiej ustali statut ziemi wileńskiej.

Art. IV. Akt niniejszy podlega zatwierdzeniu Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej polskiej, a po przedstawieniu przez delegatów Sejmu w Wilnie pełnomocnictw uznanych za wystarczające i sporządzone w należytej formie wejdzie w życie.

Uchwała komisyi

Po skreśleniu przez ministra spraw zagranicznych Skirmunta przebiegu historycznego sprawy wileńskiej, przedłożył on projekt aktu (podany wyżej). Wywiązała się dyskusya, w której między innymi przemawiali ks. Lutosławski, Kamieniecki, Dąbrowski, Rosset, Czerniewski, Starowiejski, Rząd i t. d.

Głosowanie odbyło się klubami i zakończyło się **przyjęciem wniosku rządu.**

Sprawę przyjęcia delegacyi wileńskiej przez Sejm warszawski przesłano komisyi konstytucyjnej.

Zajście w Sejmie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Ogólną uwagę na wtorkowem posiedzeniu Sejmu zwrócił fakt następujący: Gdy w dyskusyi nad projektem pragmatyki oficerskiej pos. Załuska (endek) w wulgarny sposób zaczął występować przeciw najwyższym władzom wojskowym, oficerowie zapełniający lożę urzędniczą i galeryę powstali z miejsc i opuścili salę.

Trudności w rozgraniczeniu polsko-rosyjskiem

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Prace połączone z ostatecznem wykreśleniem linii granicznej polsko-rosyjskiej napotykają na **poważne trudności.** Mapa dziesięciowiorstowa, której użyto za podstawę przy wykreślaniu granicy wedle traktatu ryskiego, okazała się **starą i fałszywą.** Skutkiem niedokładności planów komisya graniczna musiała przystąpić do zebrania materyału, umożliwiającego ułożenie linii granicznej. Są też **trudności ze strony sowieckiej,** które w wielu wypadkach uniemożliwiają pracę. Spodziewają się jednak, że ostateczne ustalenie granicy będzie zakończone **w ciągu bieżącego roku.** Większą część swych zadań komisya graniczna już spełniła. Ogółem ustawiono dotąd 464 słupów.

Walka z bandytyzmem

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpiło do zorganizowania specyalnego pogotowia policyjnego, celem walki z bandytyzmem. Pogotowia zostaną uruchomione w tych powiatach, gdzie bezpieczeństwo publiczne jest najbardziej zagrożone.

Konwent seniorów

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu konwentu seniorów poseł Rataj zwrócił się do marszałka z zapytaniem, ile prawdy jest w rozsiewanych przez niektóre dzienniki pogłoskach, jakoby marszałek w rozmowie z prezydentem gabinetu oficyalnie domagał się usunięcia prezesa głównego urzędu ziemskiego z jego stanowiska. Marszałek oświadczył, że pogłoska ta jest z gruntu fałszywa, bowiem opinię swoją o obecnym prezesie głównego urzędu ziemskiego wyrażał jako poseł i żadnem słowem nie dał do zrozumienia, jakoby przemawiał w charakterze urzędowym jako marszałek Sejmu. Pos. Dębski poruszył sprawę wykonania uchwały Sejmu wileńskiego. Po krótkiej dyskusyi uchwalono wezwać rząd do natychmiastowego przedłożenia wniosków w tej sprawie. Wobec tego z dzisiejszego porządku dziennego posiedzenia komisyi zagranicznej spadnie sprawa konferencyi genueńskiej, natomiast posiedzenie będzie poświęcone sprawie wileńskiej.

—ooo—

Rokowania górnośląskie w Genewie

Genewa. (PAT). Pełnomocnicy polski i niemiecki zebrali się 27 z. m. u p. Calondera, który wyraził zadowolenie z tego powodu, że rozdział konwencyi dotyczący przekroczenia granicy został już ukończony i że zredagowano go w duchu najzupełniej liberalnym. Prezydent Calonder zaproponował parę drobnych poprawek, przewidzianych w systemie kart cyrkulacyjnych. Na propozycyę przedstawiciela Polski p. Olszowskiego zgodzono się na to, że każda delegacya ustali własne listy spraw, pozostających jeszcze w zawieszeniu, które mogą zawierać parę szczegółów spornych. Do list dołączono memoryały, w których każda strona wyłuszczyłaby swoje poglądy.

Prace w szybkiem tempie

Genewa. (PAT). Komitet redakcyjny konferencyi polsko-niemieckiej w Genewie prowadzi w szybkiem tempie swoje prace. Ukończono już tłumaczenie projektu działu konwencyi, dotyczącego węgla i ubezpieczeń społecznych, spraw celnych i rozporządzeń ogólnych. W podkomisyi dla spraw związku robotników i pracodawców **osiągnięto porozumienie** w kwestyi syndykatów niemieckich, znajdujących się po polskiej stronie Górn. Śląska.

Konferencya u p. Calondera

Genewa (PAT). 27 z. m. odbyła się konferencya delegatów polskiego p. Olszowskiego i niemieckiego p. Schiffera z prezydentem p. Calonderem.

Spadek po ministerstwie aprowizacyi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dla załatwienia spraw połączonych z podjęciem agend byłego ministerstwa aprowizacyi tworzy się w ministerstwie spraw wewnętrznych przy departamencie samorządowym wydział aprowizacyjny.

—ooo—

O konwencyę wojskową z Francya

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wojskowej pos. tow. **Lieberman** zainterpelował ministra spraw wojskowych w sprawie konwencyi wojskowej z Francyą. **Minister uchylił się od odpowiedzi,** wobec czego pos. Lieberman **interpelacyę cofnął.**

Zniesienie 8-godzinnego czasu pracy w Rosyi

Moskwa. (PAT). „Prawo Lidu" porusza sprawę dnia roboczego w Rosyi sowieckiej. Dziennik przytacza statystykę, z której okazuje się, że ustalony początkowo 8-godzinny dzień pracy na 965 przedsiębiorstw przemysłowych w Moskwie utrzymał się zaledwie w 86 przedsiębiorstwach. W pozostałych przedsiębiorstwach długość dnia roboczego wynosi od 9—16 **godzin.** Na prowincyi robotnicy znajdują się w jeszcze gorszem położeniu, gdyż są pozbawieni prawa strejku i obrony przez związki zawodowe i nie posiadają wolnej prasy broniącej ich interesów

—ooo—

Sprawa autonomii dla Galicyi wschodniej

Lwów, 25 lutego.

W dalszym ciągu obrad konferencyi lwowskiego komitetu obwodowego przerwanej do dyskusyę w sprawie Galicyi wschodniej. Referował pos. Daszyński, który wywodził, że sprawa uregulowania stosunków narodowościowych w Rzeczypospolitej polskiej nie ma charakteru terytoryalnego, lokalnego, ale znaczenie zasadnicze, ogólne. Europa dzisiejsza a w szczególności ta część, która nas najwięcej ... Europa socyalistyczna żywiołowo tęskni do pokoju, niemal do pokoju za wszelką cenę. Każdą ranę jątrzącą chciałaby Europa usunąć, taką jest sprawa Irlandyi, taką też sprawa Galicyi wschodniej. Europa musi być w interesie socyalizmu europejskiego, jak i europejskie ... terenem pokoju, bo tylko wtedy siły gospodarcze Europy będą dostatecznie wyzyskane i zapewnią jej odpowiednie miejsce w świecie.

Siła suggestyi, którą wywiera dziś Lloyd George, wywieszając hasło utrzymania pokoju, będzie jeszcze silniejszą od tej suggestyi, którą wywierali mężowie stanu, którzy wmawiali ludom w początkach wojny, że celem jej jest oswobodzenie małych narodów. Dowodem tego jest fakt pójścia nawet z bolszewikami, którzy poszarpali socyalizm europejski, pracę całych pokoleń — przeciwko Polsce. Czyż sąd Europy która tylekroć zwracała się przeciw nam, będzie inny w sprawie Galicyi wschodniej, niż w innych sprawach?

A teraz własne oblicze polskiego socyalizmu w tej sprawie. Socyalizm polski w Galicyi wschodniej przez 30 lat ani razu nie przeciwstawił się dążeniom mas ludu ukraińskiego do narodowej niepodległości a cała Galicya zachodnia, jej nie tylko socyalistyczna część, ale i całe p... i mieszczaństwo czuł że nacyonalistyczną reakcyą na swe źródło w ucisku szlacheckim i endeckim w Galicyi wschodniej. I kto chce zniszczyć podstawę reakcyi w Polsce ten musi załatwić sprawę Galicyi wschodniej. Kto nie rozumie znaczenia niepodległej Ukrainy, ten nie rozumie też znaczenia walki demokracyi polskiej z caratem.

Wewnątrz partyi sprawa ma swoją znaną historyę. Dwa kongresy, uchwały Rady Naczelnej i klubu opowiedziały się jednoznacznie i nie jest zadaniem konf. obw. przeciwstawić się ogólnej partyi z całej Polski. Idzie tylko o zrozumienie argumentów i motywów. Tu wysuwa się kwestya terminu; łączy się ona ze sprawą konferencyi w Genui i są towarzysze, którzy uważają za konieczne, by przed temi naradami całej Europy wystąpić z własnym programem. Inni uważają za ważniejsze czekanie na projekt rządowy. Inni wreszcie obawiają się wystąpienia partyi z obawy wyzyskania tej sprawy przez wrogów w walce wyborczej. Ci jednak zapominają, że kamieni, którymi nas obrzucać można, jest tak wiele, że ich przeciwnikom nie zabraknie. I nie wolno mówić o zwyciężonych i zwycięzcach. Mówienie o tem nie jest socyalizmem i nie ludzkością, ale głupotą.

Tow. Daszyński podał do wiadomości i odczytał w całości projekt autonomiczny, wygotowany przez klub.

DYSKUSYA

Pos. Hausner przedstawia wyczerpująco bieg pertraktacyi z Ukraińcami w listopadzie 1918 r. i ówczesne wypadki. Przykład Wileńszczyzny świadczy, że gdzie idzie o przynależność do Polski, hasło przynależności stawiane krańcowo przez endeków zwycięża. Przemawia za stanowiskiem Kom. Obwodowego który jednogłośnie wypowiedział się przeciw natychmiastowemu wniesieniu projektu przez klub w Sejmie.

Pos. Moraczewski uważa za konieczne dla przyszłości socyalizmu, wywalczenie wolności dla Ukraińców i porozumienie się z Ukraińcami. Omawia historyczne przypadki narzucania gotowych form współżycia przez narody panujące narodom podbitym i wykazuje, że zawsze narzucanie takie miało złe skutki. Wniesienie projektu w chwili obecnej jest wodą na młyn endecki i przez Ukraińców będzie uważane za prowokacyę; projekt nie ma warunków przejścia w Sejmie, nie będzie miał też znaczenia w Genui. Projekt złączy tylko całe mieszczaństwo i chłopów w jeden obóz, co nie jest zadaniem socyalizmu i to jest druga szkoda, jaką projekt przyniesie. Po trzecie, projekt osłabi szeregi partyi. Przemawia za wytknięciem innego celu, przygotowania zmiany polityki wewnętrznej w tej części kraju w stosunku do Ukraińców.

Tow. Szczyrek omawia wewnętrzną taktykę partyi w stosunku do zagadnienia Galicyi wsch. Trzeba zastanowić się nad tem, czy niema innego rozwiązania w myśl socyalistycznych zasad, aniżeli projekt klubu. Galicya wschodnia jest typowem terytoryum narodowościowo mieszanem i kwestyę jej załatwić musi się tak jak kwestyę innych terytoryów kresowych w Polsce, jak kwestyę białoruską, litewską i t. d. Rozgraniczenie obecne Galicyi wsch. uważa za tymczasowe. Cały prąd federalistyczny, który i u nas w partyi przez dłuższy czas dominował, zalicza w poczet mrzonek i jego pozostałością jest tylko projekt obecny. Nigdzie też socyaliści nie występowali z projektami federacyi. Krytykuje atrybuty ustawodawcze nadane Sejmowi krajowemu przez projekt i wykazuje, że wyłączy to mniejszość robotniczą w Galicyi wschodniej z poc. wpływu zdobyczy wysokoprzemysłowych części Polski w zakresie ustawodawstwa robotniczego.

Przemawiali pozatem w ożywionej dyskusyi tow.: Słoniowski, Laskowski, Grosfeld (Przemyśl) i Markowski (Borysław), poczem o godz. 9 zakończono obrady sobotnie.

W niedzielę rozpoczęła się dyskusya przemówieniem tow. Dziekana.

Tow. Buber wypowiedział się za projektem Rady Naczelnej przedewszystkiem na zadośćuczynienie postulatom moralności socyalistycznej. Uważa, że zwalczanie nacyonalizmu powinno być dokonywane przedewszystkiem we własnem społeczeństwie.

Delegat C. K. W. pos. Ziemięcki, stwierdziwszy różnorodność argumentów przeciwników omawianego projektu autonomii motywuje zrozumiałemi przejściami tej części kraju. Nastroje te muszą być przezwyciężone dla dobra klasy pracującej jednej i drugiej narodowości.

Po tow. Kuryłowiczu, który dał wyraz obawom klasy pracującej przed ewentualnościami autonomii terytoryalnej, któraby oddała interes proletaryacki pod przewagę włościaństwa ukraińskiego, tow. Löwenstein wypowiada przekonanie, że Galicya wschodnia nie jest odrębnym obszarem gospodarczym. Podział administracyjny województw powinien odpowiadać istotnym celom gospodarczym. Całość zagadnienia ukraińsko-polskiego nie da się ograniczyć terenem wschodniej Małopolski. Projekt klubu PPS zdaniem mówcy w wielu szczegółach nie domaga.

W imieniu organizacyi przemyskiej pos. Lieberman wypowiada się za zasadą autonomii. Uważa jednakowoż, że chwila obecna nie nadaje się do wniesienia projektu, który nie zadowoli ani jednej ani drugiej strony.

Pos. Moraczewski uważa, że sprawę trzeba traktować przedewszystkiem z punktu widzenia możności przeprowadzenia. — Jako karni członkowie partyi musimy zastosować się i zastosujemy się do uchwał merytorycznych. — Sprzeciwia się jednak momentowi wniesienia projektu bez uprzedniego porozumienia się z Ukraińcami. Przedkłada rezolucyę i przemawia za jej uchwaleniem.

Przemawiali następnie tow. Hompe (Sambor), Ożga (Stryj), Kobak (Borysław) opowiadając się za autonomią, uważając ją za konieczność z punktu widzenia nawet narodowego.

Poseł Diamand podniósł wady i niedomagania proponowanych przez niektórych towarzyszy pomysłów autonomii kulturalno-narodowościowej. Należy się oświadczyć przeciwko me-

---

STEFANIA TATARÓWNA

Przeciw losowi

Powieść współczesna

10

— Pierwszy raz widzę pana w takim zapale oratorskim — przerwała Romana. — O jakimż to świecie mowa? Dlaczego to ma być nasz? Należę do tych, co szukają drogi. Niektórym już ona prześwituje, inni wyrębują ją wśród ciemnych gąszczy, wyrębują swoją ofiarą. Są tacy, co wierzą i tacy, co igrają z wiarą cudzą. Ale któż znalazł lepszą drogę? Kto umiał ulżyć temu ogromowi cierpienia? Gdybym zobaczyła tych, co na zło lepsze znaleźli lekarstwo, poszłabym z nimi.

Lekkie stuknięcie do drzwi nie pozwoliło jej mówić dalej. Weszła bez przeszkody mała, nieznana osoba. Wpuściła ją służba, przyzwyczajona do tego, że do Jarskiego chodziły różne kobiety. Wprawdzie ta była dziwniej, niż inne, ubrana, ale może taka właśnie była zamówiona, a ona upierała się, że wejść musi.

Spojrzała na Jarskiego wzrokiem głodnego psa.

Obrzuciwszy ją badawczem spojrzeniem, chciał się jej pozbyć odrazu i powiedział tonem rozkazującym:

— Nie potrzebuję teraz żadnych modelek, proszę mi nie przeszkadzać w pracy.

A ona nie odchodziła, tylko wodziła za nim wzrokiem dziwnie upartym, a pozbawionym wyrazu. Tak patrzeć mógł człowiek dziki, którym rządzi w tej chwili jakiś nakaz fizycznej siły. Patrzy i nie wychodzi.

— Czego chcesz?

A ona otworzyła młode, a wybladłe usta i zaczęła się głośno śmiać. Śmiech na tak młodą, może osiemnastoletnią dziewczynę był dziwnie bezdźwięczny, monotonny, jak coś, co się robi bez woli.

Romana, spojrzawszy lepiej, zawołała w przerażeniu;

— Ona jest chora.

Nim Jarski namyślił się, jak jej się pozbyć, dziewczyna, może zachęcona jego milczeniem, podniosła krótką, oberwaną suknię i zaczęła tańczyć. Ruchy, jakie przy tem robiła, były tak okropne, tak wyuzdane w swym bezwstydzie, że Romana cofnęła się, by nie patrzeć na nią, a Jarski zawołał na służącego, aby wyprowadził tę warjatkę. Ale ona wyprowadzić się nie dała. Wykazywała teraz niebywałą siłę, szarpała, gryzła i kopała, wołając ochrypłym głosem:

— Nie pójdę stąd. Nigdy nie pójdę stąd. Nie wrócę tam. Bijcie mię, a tam nie wrócę.

Romanę ogarnęła litość. Kazała ją uwolnić i zapytała łagodnie:

— Skąd jesteś, gdzie nie wrócisz?

— Z tamtego, białego domu. Panowie takie domy znają. Ty nie, ty nie. Tam takich niema, jak ty.

Romana zaczęła się domyślać tragedji tej dziewczyny.

— Czy dawno tam jesteś?

Dziewczyna jękła głosem, w którym była okropna skarga:

— Dawno — tak dawno — bardzo dawno. Byłam taka mała.

I pokazała wysokość dziecka. Potem mówiła bez pytania, bezładnie, przytem śmiała się głupkowato, czasem śpiewała swoim ochrypłym głosem lub robiła ruchy Romanie niezrozumiałe.

— Bieda, panienko jasna, wygnała tam. Ja nie taka, jak wy, próżniaczki, które żywią panowie. Kochaniem pracowałam na chleb. Ha, ha, ha! Jak oni mię kochali wpierw. Tylu ich, tylu ich, tylu ich. A teraz, o nawet chleba nie chcą dać.

Pokazała chude kości. Twarz jej ziemista nabierała brzydkiej, plamistej barwy. Przy błędnem spojrzeniu, przy ruchach, nad któremi nie panowała żadna władza rozumu, robiła wrażenie tak okropne, że Jarski, chcąc się jej jak najprędzej pozbyć, wyjął dużą garść pieniędzy i jednym, zręcznym zręcznym ruchem wyrzucił ją za drzwi wraz z niemi.

Po jej wyjściu usiadł, by chwilę odpocząć i nie mógł wrócić do obrazu, zaczętego. Wrażenie było zbyt silne.

— To człowiek. Do tego stanu okropnego przywiódł go drugi człowiek. Uczynił z niego taką rzecz. Czyż jest zbrodnia równa tej potworności?

— Widzi pan. Ofiar takich jest całe morze. I takich i innych jeszcze. Może nie tak strasznych, ale jeszcze boleśniejszych, bo nie towarzyszy im utrata rozumu. Kiedy to morze szumieć zacznie, biada światu. Kiedy te fale wołać zaczną, biada ziemi. Krzyk ich przebije chmury, zawoła karzący miecz.

A on powiedział:

— Czemuż nie poszła do tych, co świat reformują, ale do mnie, burżuja, ani tak bardzo winnego, ani tak wierzącego w poprawę świata?

A ona spojrzała na niego, odchodząc i zapytała:

— Kędyż jest wina? Kto ją odnajdzie?

Pytanie dźwięczało mu nieprzerwanie po jej odejściu: Kędyż jest wina?

(Ciąg dalszy nastąpi)

todom gwałtu, a za metodą zupełnej swobody, ta zaś jest możliwą tylko w ramach autonomii terytoryalnej. W polityce naszej musi panować jasność i przejrzystość, to też dalsze pozostawanie w „komitecie przyszłości Lwowa" wespół z innemi stronnictwami jest dla partyi niedopuszczalne. Z autonomią terytoryalną nie wolno zwlekać, choćby ją trzeba było narzucić.

Tow. **Skalak** uważa, że projekt autonomii klubu PPS nie może zadowolić sumienia socyalistycznego. Obawia się. aby po wniesieniu projektu, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie znajdzie większości w Sejmie, „nie uważano, żeśmy spełnili swój obowiązek wobec krzywd narodowości ukraińskiej. Krzywdy te, zadawane przez policyę i administracyę, muszą być przez posłów PPS tępione i zwalczane, wtedy stworzy się atmosferę moralną do obopólnej ugody.

Tow. **Loewenherz** stwierdza, że na konferencyi niema różnic co do zasady dania Ukraińcom **jak najszerszych swobód**. Chłop ruski w chwili dzisiejszej wyśmieje projekt autonomii, dzisiaj bowiem domaga się on przedewszystkiem ochrony przed nadużyciami administracyi. Podkreśla znaczenie autonomii narodowej. Załatwienie powinno objąć wszystkich Ukraińców w państwie polskiem.

Po przemówieniach tow. Lisiewicza, Szałaśnego (Stanisławów) i po ostatniem słowie tow. Daszyńskiego i korreferenta tow. Hausnera, przyjęta została w głosowaniu imiennem rezolucya tow. Moraczewskiego następującej treści:

Konferencya obwodowa lwowska, obradująca 25 i 26 lutego 1922 we Lwowie uchwala:

rezolucyę:

„Stojąc na stanowisku uchwał kongresu i konieczności doprowadzenia do porozumienia między narodem polskim a ukraińskim w ogólności, a we wschodniej Galicyi w szczególności, uważamy wszelkie jednostronne próby uregulowania współżycia obu narodów, zamieszkujących Galicyę wschodnią za nieprowadzące do celu, a tem samem szkodliwe.

Nie przesądzając formy, w jakiej prawa do samodzielnego rozwijania życia kulturalnego, politycznego i gospodarczego będą obu narodom Galicyi wschodniej zapewnione i pozostawiając ustalenie tych form porozumieniu obu narodów, uważamy wniesienie natychmiastowego wniosku PPS, zawierającego przedłożony projekt autonomii terytoryalnej wschodniej Galicyi, za szkodliwe.

Konferencya poleca Komitetowi Obwodowemu poczynienie odpowiednich kroków celem doprowadzenia tej sprawy przed forum kongresu partyjnego.

Konferencya wzywa Związek posłów PPS do wytężenia nadal wszystkich swych sił celem zmiany polityki władz rządowych we wschodniej Galicyi wobec Ukraińców. Należy usunąć tych wojewodów, starostów, którzy rządząc jednostronnie i tłumiąc wszelkie przejawy życia narodowego ukraińskiego, nie dopuszczając do stosowania konstytucyi, ustawy o reformie rolnej itd. wobec Ukraińców, podsycają walkę i niezgodę obu narodów."

Za rezolucyą tą głosowało 45 delegatów.

—ooo—

UWAGI

Ważne i sensacyjne orzeczenie najwyższego sądu

Jak dowiaduje się warszawski „Kuryer Polski" z kół prawniczych, sąd najwyższy z powodu konkretnego wypadku procesowego orzekł w sobotę 25 z. m., że na podstawie będących w mocy ustaw **wierzyciel hipoteczny nie jest obowiązanym przyjmować spłaty swej wierzytelności w relacyi 216 marek polskich za 100 rubli.**

Orzeczenie to stwarza konieczność dla rządu i Sejmu ustawodawczego uregulowania tej sprawy, żywo dotyczącej wielu bardzo ludzi.

Rozumie się, w myśl tego orzeczenia i w Małopolsce wierzyciele hipoteczni nie są obowiązani przyjmować spłat w relacyi, ustanowionej przez p. Grabskiego dla dawnych koron.

Wiadomości polityczne

Uchwały konferencyi socyalistycznej w Frankfurcie

Konferencya przedstawicieli socyalistycznych stronnictw Belgii, Niemiec, Francyi, Anglii i Włoch w Frankfurcie nad Menem zakończyła się 27 lutego. Przyjęto rezolucyę, która stwierdza **bankructwo polityki przemocy i gwałtu** oraz konstatuje, że poruszenie na konferencyi genueńskiej sprawy zdolności finansowej Niemiec jest niezbędne. Dalej uchwalono rezolucyę wzywającą organizacye robotnicze całego świata, aby **na wypadek nowej wojny klasa robotnicza odpowiedziała strejkiem generalnym.**

Głos Anatola France'a przeciwko wojnie

Liga praw człowieka urządziła bankiet dla uczczenia Anatola France'a. Około 500 najwybitniejszych wielbicieli wielkiego pisarza zebrało się, ażeby wyrazić jemu swoją miłość i swój podziw. Rząd obecny, rząd prawicy republikańskiej, burżuazyjnego ładu i tendencyi militarystycznej **nie był reprezentowany.** Natomiast widziano wielu polityków radykalnych. Z socyalistów pojawił się Renaudel. Na przemowę deputowanego Buissona odpowiedział Anatol France piękną przemową, w której dał wyraz uczuciom prawdziwej Francyi, był rzecznikiem wielkiego ducha i tradycyi narodu francuskiego nie zamąconych przez wypadki dziejowe. Między innemi powiedział co następuje:

„Liga praw człowieka, która zwalcza wszelką niesprawiedliwość boleśnie odczuwa, że **duch wojny przetrwał wojnę. Gwałt nie może niczego zdziałać, skoro zwraca się przeciwko naturalnemu kierunkowi dziejów.** Nie żyjemy w czasie fanfar zwycięstwa. Obecna wojna wyczerpała Europę. Dzisiaj skutkiem wojny jest to, że ona obala zarówno zwycięzców, jak zwyciężonych.

Odnoście się do siebie wzajemnie ze współczuciem! Każdy niech pamięta o własnej słabości! **Musimy stworzyć nową Europę.** Duch wojny musi zostać wykorzeniony. Prawda, jak wszyscy Francuzi, tak i ja wierzę, że musimy dostać odszkodowanie za szkody, jakich doznaliśmy. Ale nie możemy z dziecinnym uporem żądać od jednego narodu, aby uiścił sumy, których cały świat nie mógłby zapłacić. Mówię moim rodakom: bądźcie rozumni i usposobieni pokojowo. Nie myślcie o tem oby władać nad lądami i morzami, bo to nie jest obecnie w mocy żadnego ludu. Aby usunąć nędzę, jaka obecnie zawisła nad światem, na to istnieje tylko jeden środek, **pokój nie tylko na papierze, ale także w sercach.** Skoro naprawdę chcemy być pierwszym ludem świata, możemy to osiągnąć, jeżeli będziemy rozważni i sprawiedliwi. Francuzi, chcemy być według słów Goethego dobrymi Europejczykami.

Z ruchu socyalistycznego

Zgromadzenie partyjne w Trzebini odbyło się 24 lutego pod przewodnictwem tow. Szuwary. O położeniu politycznem i gospodarczem państwa, oraz o zadaniach PPS referował tow. Malisz z Krakowa. Po referatach przystąpiono do wyboru delegata na konferencyę obwodową. Wybrany został tow. Lowrencic.

W Brzeszczach odbyło się 26 lutego publiczne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Położenie gospodarcze w Polsce, a klasa pracująca, 2) Sprawy robotników rolnych. Na wiec przybyło mnóstwo robotników rolnych z okolicy. Do pierwszego punktu referował tow. Malisz z Krakowa, który wskazał na nieudolność rządu w opanowaniu anarchistycznych stosunków gospodarczych w Polsce, na czem najbardziej cierpi klasa pracująca. Podniósł pełną pracy i poświęcenia działalność posłów socyalistycznych w Sejmie około uzdrowienia stosunków gospodarczych w państwie i polepszenia doli klasy pracującej. Lecz wrogo usposobiona robotnikom większość Sejmu stoi tym usiłowaniom na przeszkodzie. Referent wskazał na przyszłe wybory jako moment ważny dla klasy robotniczej i wezwał do najenergiczniejszej agitacyi za kandydatami PPS.

Następnie tow. Malinowski jako kierownik tamtejszej organizacyi robotników rolnych omówił ciężką walkę robotników rolnych o uznanie swej organizacyi u obszarników, którzy w bezwzględny i nieludzki sposób starają się odstraszyć robotników od organizacyi, wyrzucając z pracy nietylko tych wszystkich, którzy stają na czele w pracy organizacyjnej, ale również i tych, którzy jako zwykli członkowie do niej należą. Lecz daremne wysiłki obszarników, organizacya mimo prześladować rośnie i wyrobi sobie poważanie i posłuch nietylko u władz, ale i u obszarników. Tow. Michalec zabierając głos napiętnował sposób przedwyborczej agitacyi księży, którzy obelgami i oszczerstwami rzucanemi na socyalistów z ambon, starają się przygotowywać grunt dla swej przewrotnej reakcyjnej roboty wyborczej. Tow. Białozorski przemawiał za energiczniejszą pracą w organizacyach

---

KAROL IRZYKOWSKI

KOWADŁO MORDA

4

— Pan nie jest zwolennikiem policzkowania? podjął dyskurs Jean. — Czy pan nie miał już nigdy w życiu sytuacyi, w której pan widział, że jedynem wyjściem jest uderzenie w twarz? Ale przedewszystkiem gdy dżentelmeni z sobą rozmawiają, choćby nawet w podróży, powinni się sobie przedstawić. Moje nazwisko Popiel.

— Moje Leszczyński! — rzekł Francois.

— Już słyszałem! — potwierdził obcy, zwracając się kolejno w stronę Juliusza.

— Moje Wiśniowiecki!

Poczuli dotknięcie łapy nieznajomego, które jednak było tylko zimne i ciężkie, lecz nie gniotące.

— Moje nazwisko — rzekł — jest nieco trudne do zapamiętania. dlatego wręczam panom swój bilet wizytowy — lecz broń Boże, nie wyzywam nikogo na pojedynek.

Pochylili się ciekawie nad ozdobną dużą kartą, podobną raczej do ofert firm handlowych, i wyczytali nazwisko:

Val Codo d'Amor.

— Wcale pan do Amora niepodobny — zauważył Jules.

— Trafnie pan powiedział, i to mnie właśnie martwi — mówił Val Codo — z olśniewającą dobrodusznością. — Bo nie chciałbym z nikim wejść w zatarg, któryby się mógł skończyć tak paskudnie. Ja jestem właśnie akumulatorem miłości... ale to nie należy do rzeczy. Wracając do rzeczy: Czy nie zauważyli panowie, że teraz cała Polska od Gdańska do Śniatyna pierze się po pyskach i że należałoby coś nareszcie z tem zrobić?

— Czy pan myśli, że to tylko u nas? Na całym świecie panuje ten zwyczaj.

— Ach, ja nie pragnę usuwać tradycyj narodowych, przeciwnie, przeciwnie.. Przecież nasz wieszcz Sienkiewicz opowiada, że polski Pan Jezus praskał śmierć po pysku. Ale zdaje mi się, że zawsze tam, gdzie jedna strona bije w mordę, musi być druga strona, która bierze w mordę. To przecież jasne. I to branie w mordę jest bardzo ważne...

— Aha, pan jest filantropem — szydził uspokojony już Jules. — Myśmy też zaraz przeczuwali w panu coś niby księdza; gdy pan tak siedział wtulony w swój fotel, wyglądał pan jak spowiednik w konfesyonale.

— Bo też ja istotnie pochodzę z rodziny księży, jestem prawnukiem ks. Baudouina, tego, co to, jak panowie wiedzą, nadstawił drugi policzek. Musi być podział pracy.

— Ale niechże pan nam teraz wyjaśni, co to za nitka, którą pan ciągle żuje w ustach?

— Ach, to jest ta czerwona nić tradycyi, o której wciąż piszą dzienniki.

— A skąd się pan nabawił tej wszawicy?

— O panowie, moja głowa, to nie bylejaka głowa! Gdzie się ta głowa nie poniewiera, gdyby panowie wiedzieli! Po szynkach, po kawiarniach, po koszarach, po szkołach, po wiecach, po balach, po domach prywatnych...

— Bywalec z pana! Ale niech no nam teraz pan opowie jaką anegdotkę!

Val Codo żywo wstał ze swego konfesyonału i przesiadłszy się naprzeciwko na środkowe miejsce tuż obok Julesa, jął opowiadać:

— Jak panom wiadomo, jadę do Rozporka. To jest mieścina nieduża ale już głośna. Tam bowiem żyje pewien człowiek... pewien człowiek...

Tu położył poufale jedną dłoń na kolanie Juliusza a drugą na kolanie Jana i mówił dalej z fanatyczną ekstazą:

— Albowiem jeszcze większą rozkoszą, proszę panów, niż bić po mordzie jest — brać w mordę!!

Nachylili się ku niemu ponuro i zagadkowo.

— Tego właśnie człowieka w Rozporku wszyscy biją po mordzie: starosta, dyrektor seminaryum, generałowie i oficerowie, poczmistrz,

robotniczych nad uświadamianiem coraz szerszych mas robotniczych. Wkońcu poddano pod głosowanie postawioną przez referenta rezolucyę, wyrażającą niewiarę w uzdrowienie obecnych stosunków przez rząd obecny i Sejm, a wyrażającą pełne zaufanie i podziękowanie posłom socyalistycznym w Sejmie. Rezolucyę wśród oklasków jednomyślnie przyjęto.

Staraniem Komisyi oświatowej PPS odbędzie się w czwartek 2 marca o godzinie 7-ej wiecz. w sali Związków rob., Dunajewskiego 5, II p.

ODCZYT

tow. dra Wiktora Kuźniara

pt. „Polityka ekonomiczna Krakowa a zadania klasy pracującej".

Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

KRONIKA

Kraków, 2 marca.

Obchód 300-lecia Moliera w Krakowie

Stowarzyszenie przyjaciół Francyi łącznie z Uniwersytetem Jagiellońskim i prezydyum miasta urządza w sobotę 4 b. m. o godz. 11½ w południe w auli „Collegium novum" uroczystość 300-lecia Moliera. Uroczystość rozpocznie się odegraniem „Marsylianki" przez zespół orkiestry Akademii handlowej, poczem wygłoszą przemówienia: rektor Uniw. Jagiell. J. Nowak, prezydent m. Krakowa J. K. Federowicz, prezes Akademii umiejętności a zarazem przewodniczący Tow. przyjaciół Francyi K. Morawski. Odczyt o Molierze wygłosi dr Tadeusz Żeleński (Boy). Wieczorem tego samego dnia odbędzie się uroczyste przedstawienie w teatrze im. J. Słowackiego, gdzie danym będzie „Mizantrop" Moliera.

Skutki nagłych roztopów

(k) Wedle otrzymanych 1 b. m. wiadomości od naocznych świadków, zator lodowy, który się utworzył na Wiśle poniżej ujścia Uszwicy do Wisły pod Jagodnikami, Wolą Przemykowską, spłynął 28 lutego po południu przy stanie wody około 2·5 m. ponad stan normalny, nie zrządziwszy widocznych szkód. Lody odeszły w dół Wisły poza Szczucin, skąd nie ma dotąd pewnych wiadomości. Lody Uszwicy, które spłynęły 28 lutego, zniszczyły most pod Wołoszynem na drodze powiatowej, łączącej Szczurową z Zaborowiem.

Według ostatnich relacyj Wisła na przestrzeni od Oświęcimia aż do Sandomierza jest wolna od lodów i płynie szeroko rozlanym korytem. Woda na Wiśle pod Krakowem opadła w dalszym ciągu o 25 cm. tak, że wysokość wód ponad normalny poziom sięga do 2 m. 10 cm.

Z Tarnowa nadeszły wiadomości, że na Wisłoce przez most pod Łabuziem uruchomiono prowizorycznie pieszą, zaś na moście nad Białą pod Tuchowem uruchomiono prowizoryczną kołową komunikacyę.

Z Nowego Targu telefonują, że pracà około usunięcia zatorów na Dunajcu potrwa jeszcze kilka dni. Część lodów na tej rzece została usunięta — zatory znajdują się jeszcze w Pieninach, mianowicie około Czerwonego Klasztoru oraz około Trzech Koron.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, władze powiatowe nowotarskie zwróciły się do władz krakowskich o bezzwłoczne nadesłanie im 150 kg. ekrazytu, celem rozsadzenia kilkukilometrowego zatoru pod Czerwonym Klasztorem.

Groźne pożary

(k) Onegdaj o godzinie 2·34 w nocy zawezwano straż pożarną na ul. Filipa do parterowego domu pod l. 6, gdzie zapalił się dach kryty papą. Gdy straż przybyła na miejsce pożaru, płomienie ogarnęły już część dachu, oraz wiązadła strychu. Przystąpiono przedewszystkiem do delożowania lokatorów, gdyż zachodziła obawa, że dom, jako zbudowany częściowo z drzewa, może doszczętnie paść pastwą płomieni. Przestraszeni lokatorzy wynieśli na podworzec cały swój dobytek, z czego skorzystali przygodni widzowie i kradli co im wpadło pod rękę. Straż ogniowa pracowała przez dłuższy czas, by pożar zlokalizować. Po ugaszeniu ognia, gdy badano za przyczyną pożaru, stwierdzono, że na strychu obok pokoju na poddaszu znajdowała się skrzynka, do której lokator poddasza składał popiół. Prawdopodobnie ów śmietnik na strychu stał się przyczyną zatlenia się belek i zajęcia się dachu. Szkoda bardzo znaczna.

W godzinę po pierwszym pożarze zawezwano straż pożarną na ul. Długą, gdzie na balkonie domu pod l. 33 zapaliły się węgle umieszczone w pace. Ogień ugaszono.

Wreszcie interweniowała straż pożarna przy ogniu, jaki powstał w sklepie Neufelda przy ulicy Miodowej l. 5. Ogień powstał nad kantorem sklepowym, gdzie zapaliła się słoma i paki drewniane. Ogień po dłuższej akcyi ugaszono. Szkoda znaczna.

Niezwykle śmiały napad rabunkowy przy starym moście nad Wisłą

(k) Na zakończenie karnawału odbywała się między innemi zabawa z tańcami w sali restauracyi pod firmą „Przystań" przy starym moście podgórskim. O godz. 6 rano wyszedł z „Przystani" p. Michał Malaga, podurzędnik pocztowy, zamieszkały w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej 24. Do p. Malagi w chwili, gdy przeszedł przez most w towarzystwie swej żony, u zbiegu ulic Nadwiślańskiej i Brodzińskiego, przystąpiło czterech osobników. Jeden z nich zażądał od p. Malagi papierosa. Gdy zaczepiony oświadczył, że papierosów nie posiada, opryszek uderzył p. M. tak silnie w twarz, że ten upadł na ziemię. Wtedy rzucili się opryszki na powalonego i skradli mu portfel z 42 000 mk, oraz złoty zegarek. Następnie napastnicy rzucili się na żonę p. Malagi i zrabowali jej 8 000 mk, oraz złoty zegarek damski. Opryszki nie poprzestali na rabunku i pobiciu ofiar, lecz nadto porwali p. Malagową i rzucili ją z bulwarów nad Wisłą z wysokości trzech metrów. Przy upadku p. M. doznała ciężkich pokaleczeń na głowie, prócz tego złamała rękę i obydwie nogi. Zawezwane pogotowie przewiozło ofiarę bandytów w bardzo ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza, gdzie p. Malagowa walczy ze śmiercią. Policya w Podgórzu jest już podobno na tropie sprawców niezwykłego napadu bandyckiego.

Stan pogody we środę 1 marca o 8 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W Polsce panowała nadal pogoda, miejscami dżdżysta. Temperatury o godzinie 3 po południu wahały się w granicach od 6° (Pińsk) do 14° (Kraków). Podobna pogoda panowała prawie w całej Europie z wyjątkiem Skandynawii północnej, gdzie w godzinach południowych notowano umiarkowany mróz (Haparanda —8). O 8 wieczór w Krakowie ciśnienie 760·8, temperatura +9·2, maximum +15·2, minimum +1·8, pogodnie. Prognoza na czwartek: pogoda zmienna, miejscami deszcze, wiatry południowe, potem zachodnie.

Scena robotnicza w Krakowie rozpocznie swą działalność od wystawienia arcywesołej dwuaktowej komedyi M. Bałuckiego p. t. „Teatr amatorski". Pierwsze przedstawienie odbędzie się w niedzielę 5 marca w wielkiej sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Role wielce komiczne odtworzą wypróbowane siły amatorskie. Na zakończenie odegra zespół Sceny robotniczej z Podgórza cieszącą się wielkiem powodzeniem operetkę Zygmunta Niedźwieckiego p. t. „Zuch dziewczyna". Początek punktualnie o godz. 5 po południu.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj po raz 15-ty Słowackiego „Horsztyński" w obsadzie premierowej. „Dzieci ziemi" grane będą w piątek dla Nuzy, poczem dopiero we wtorek przyszłego tygodnia. W próbach arcydzieło molierowskie „Mizantrop", którego przekład Boya jest jednym z najświetniejszych. Przedstawienie ułożone według scenaryusza Komedyi Francuskiej, będzie także pod względem dekoracyjnym dokładną kopią „Mizantropa w „Domu Moliera"; również i stroną kostyumową w możliwych granicach wzorowana będzie na Paryżu. W rolach głównych wystąpią pp.: Kacicka, Klońska, Nosarzewska, Białkowski, Bracki, Krasnowiecki, Malinowski, Szymański. W niedzielę po południu „Pan obrońca" Molnara. Dyrekcya tą drogą uprasza publiczność o punktualne przychodzenie, gdyż z chwilą rozpoczęcia drzwi na widownię będą zamknięte.

Z teatru Bagatela. „Morphium" grane będzie przez cały ten tydzień do poniedziałku. W sobotę popoł. po cenach zniżonych „Dr Stieglitz".

Opera i Operetka. Dziś dwa przedstawienia: po poł. „Faust" z pp. Jefimcewą, Jastrzębską, Bodnicką, Stępniowskim, Jachnem, Mazankiem, Isakowiczem. Przedstawienie to zostało zakupione przez Akademię handlową. Wieczór „Królowa cyrku". Jutro w piątek „Trubadur". W sobotę wystąpi w „Rigolecie" p. Jarosławski. W przygotowaniu najnowsza operetka Benatzky'ego „Amor w śniegu".

Odczyt o zabytkach Krakowa wygłosi dr Klemens Bąkowski w Ognisku nauczycielskiem (Rynek gł. l. 29, II p.) w piątek 3 marca o godz. 7 wieczór.

---

ksiądz pleban, zwykli obywatele, nawet żydzi i dzieci. Bo, proszę panów, on ma twarz, która — jak się to mówi — sama się prosi, aby ją bić w mordę. On ma twarz — ot taką!!

Twarz jego, która już od paru chwil dziwnie się zmieniała, ustaliła się wreszcie w kształt potwornej dyni, jednak o cerze nadzwyczajnej, posiadającej urok dojrzałego jabłka lub świeżej brzoskwini. Rurką hermafrodytycznych ust dmuchał na trzech budrysów kłębami zimnego powietrza, wydymając przez to jeszcze bardziej swoje nabrzmiałe policzki. Oczy zanikły mu prawie na tym globusie, ale świecił ich wyraz, kuszący i złośliwy.

W milczeniu mijały sekundy. Młodzieńcom tłukły się serca.

— Czy panowie nie czują — spytał jeszcze Val Codo, cedząc słowa — że tu jest cokolwiek za zimno? Czy nie wartoby uczynić czegoś dla rozgrzewki?

Warknął, zatarł ręce przed nosami trzech towarzyszy i popluwając w dłonie, gotował się jakby do jakiejś roboty.

Pierwszy ocknął się Francois.

— Wal w tę gębę, kto w Boga wierzy! — zawołał.

— Buch w pysk! — przytwierdził mu siarczyście Jules.

— Buch w mordę! — zadecydował poważny Jean.

— Buch w mordę! — powtórzyli unisono jak w dramatach Rostworowskiego.

Pierwszy odwinął się Jean i z ogromnym rozmachem lunął w piękną cerę pana Val Codo d'Amor. Z drugiej strony łupnął go z całej siły w oblicze Jules.

— Teraz ty mały! — rzekł prawnuk ks. Baudouina, wskazując na Francois.

Ten nie dał się prosić, wylazł na fotel i pięścią wyrżnął potwora w sam ryj.

Jean walił w cyferblat, Jules huknął go po fizyognomii, Francois wyrównał z drugiej strony, rypiąc go w papę.

Następnie Jean pomacał go w jadaczkę, Jules strzelił mu w jaszczyk, a Francois zamalował go w paszczękę.

— Zaczekajcie panowie chwilkę — rzekł niezrównany objekt pyskobicia — zrobimy porządek z zębami.

I pociągnąwszy za czerwony sznureczek, wystający z ust, rozdziawił je jak mógł najszerzej. Z ust posypały się na ziemię wybite zęby, nakształt ryżu wysypującego się z dziur torebki powojennej.

Po tej operacyi przystąpiono do dalszych rękoczynów. Zaczął na odmianę Francois: glasnął widziadło mocno po buzi; pospieszył mu z posiłkami Jules i trzasnął to licho w ordynarny jego visage; zakończył Jean i gruchnął je poprostu w plugawe lice. Następnie już bez kolejki łomotali człowieka raźno w portal, psuli mu jego facyatę, zajeżdżali mu pięściami w bramę, kropili w telefon, i bęc, bęca łup, łup, szast, prast, bili go w mordę od ucha do ucha. Razy szły coraz raźniej jak hepanie cepów na klepisku i coraz częściej nieznajomy pociągał za czerwony sznureczek, aby wypluć zbyteczne już zęby.

Ale w miarę swego rozjuszenia trzej sojusznicy czuli, jak morda Val Cody coraz bardziej twardnieje i przyszła im jedna i ta sama myśl:

— Beton!!

Wstrzymali się na chwilę i spojrzeli na siebie wzajemnie, jakby po to, żeby się znowu porozumieć. Ale Val Codo nie dopuścił do tego. W chwili wolnej od brania w mordę, gęba jego rozszerzyła się nagle w śmiech szeroki jak u księżyca w pełni, i coś zaryczało w nim, dudniąc tryumfalnie, w piersiach w brzuchu, aż do nóg. Tego nie mogli wytrzymać i jakby magnetycznie przyciągnięci bili go dalej po mordzie, automatycznie, opadając z sił i podwajając swe siły. Bili go pięściami i kantami dłoni już bez wyboru, po gębie, po głowie, w uszy, w kark... walili go we wszystkie walory, — a wszędzie znajdowali mordę!!

Aż im dłonie popuchły, a zza paznokci poka-

Z Towarzystwa prawniczego. Odczyt p. dra Antoniego Wereszczyńskiego, radcy Tymczas. Wydz. Samorządowego we Lwowie, o projekcie ustawy o samorządzie wojewódzkim odbędzie się w piątek 3 marca o godz. 6 wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej, ul. Długa l. 1. Wstęp wolny, goście mile widziani.

W sprawie emigracyi zarobkowej do Francyi. W poniedziałek i we wtorek kilkutysięczne tłumy zalegly plac przed państwowym urzędem pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Krakowie, Podzamcze l. 30, domagając się zapisów na roboty rolne do Francyi. Wobec tego wyjaśnia się, że na razie wobec wielkiego napływu zgłoszeń nie zapisuje się robotników na wyjazd do Francyi. Zgłaszanie się zatem osobiste do urzędu jest zupełnie bezcelowe i naraża zgłaszających się na znaczne koszta podróży. Natomiast przyjmuje się tylko górników, którzy przedłożą poświadczenia dyrekcyi kopalń, że pracowali conajmniej cztery lata w kopalniach węgla.

Niebezpieczeństwem pożaru grozi każdej chwili gotowanie smoły w drewnianej szopie fabryki pasty „Piast" przy ul. Misyonarskiej 2. Dnia 27 lutego istotnie wybuchł tam pożar, który wprawdzie przez straż ogniową został zlokalizowany i ugaszony, ale powinien być ostrzeżeniem. W razie rozszerzenia się pożaru spłonęłyby mieszkania ubogich ludzi, którzy zostaliby bez dachu nad głową. Władze powinny wydać odpowiednie zarządzenia, aby temu niebezpieczeństwu zapobiedz.

(k) **Kradzież w sklepie.** Wczoraj władze policyjne aresztowały 45-letniego Franciszka Radwana, który na szkodę firmy Reim i S-ka kradł od jakiegoś czasu towary.

(k) **Ucieczka umysłowo chorej.** Wczoraj przywieziono do Krakowa z Zakliczyna niejaką Teresę Flakowicz (lat 47), umysłowo chorą, celem odstawienia jej do szpitala. W drodze do szpitala Flakowiczowa zbiegła.

(k) **Włamanie.** Do sklepu bławatnego Dory Rottermann w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej l. 12 w nocy z dnia 28 lutego na 1 b. m. włamali się nieznani sprawcy. Dostali się oni do sklepu przez wybicie otworu w sklepieniu piwnicy. Po splądrowaniu magazynu włamywacze unieśli ze sobą zwoje sukna i płótna łącznej wartości 500.000 mk. Patrolujący tej nocy posterunkowy w ul. Kalwaryjskiej zauważył przy jatkach miejskich u wylotu ul. Jagiellońskiej leżące na ziemi pakunki. Po zbadaniu okazało się, że są to zwoje materyi, pochodzące z kradzieży w sklepie Rottermanowej. Pakunki odniesiono do V komisaryatu policyi. W poszukiwaniu za sprawcami policya aresztowała kilku osobników mocno podejrzanych o dokonanie tego włamania.

—ooo—

Z POLSKI

Związek gmin polskich na G. Śląsku. W Katowicach utworzył się związek gmin części Górnego Śląska, przyznanego Polsce.

Bandytyzm niemiecki. Dzienniki katowickie donoszą o nowych napadach niemieckich bojówek na Polaków. W Karmunkach, w powiecie opolskim, napadnięto na wesele polskie. Rzucony granat zabił jedną kobietę, wiele osób rannych.

Groźba powodzi na Górnym Śląsku. Z Katowic donoszą: Stan wody na Odrze skutkiem ostatnich roztopów pod Raciborzem podniósł się na wysokość 3 metry 27 centymetrów.

Przygotowania przed Genuą

Akcya małej ententy

Praga. (PAT) Jugosłowiański minister spraw zagranicznych dr Nincicz odjechał z Belgradu na spotkanie z czechosłowackim prezydentem ministrów Beneszem do Preszburga. Przedmiotem obrad będzie wynik podróży Benesza do Paryża i Londynu oraz sprawa konferencyi bukareszteńskiej. Będzie też mowa o ustaleniu stanowiska na konferencyi genueńskiej oraz o przygotowaniach do konferencyi rzeczoznawców małej ententy w Belgradzie. Benesz wyjechał do Preszburga.

Benesz jedzie do Genui

Praga. (PAT) Dzienniki donoszą, że prezydent ministrów Benesz uda się na konferencyę do Genui.

Cziczerin przeciw odroczeniu konferencyi

Moskwa. (PAT) Cziczerin wysłał do włoskiego ministra spraw zagranicznych depeszę, w której wyraża zdziwienie z powodu bezterminowego odroczenia konferencyi w Genui i zaznacza, że powód podany, a mianowicie przesilenie gabinetowe we Włoszech, jest niewystarczający. Cziczerin wskazuje na trudności, jakie się przeciwstawiają szybkiemu zaproszeniu delegatów z odległych miejscowości rosyjskich i proponuje, aby delegacyę zwołano na **23 marca** i żąda zawiadomienia o tem na trzy tyg dnie naprzód. Odpis powyższej depeszy przesłał Cziczerin angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

O udział Ameryki

Hanower. (PAT. Radio) W sprawie stanowiska Stanów Zjednoczonych do konferencyi genueńskiej „New Jork Herald" pisze: Stany uważają za konieczną nową międzynarodową konferencyę gospodarczą o szerokim zakresie, w pierwszym rzędzie palącą kwestyą jest pogodzenie się wzajemne państw Europy oraz zdrowe rozwiązanie sprawy zniesienia międzynarodowych długów. W związku z tem pozostaje kwestya **rewizyi niemieckich odszkodowań** oraz pretensyi amerykańskich do sprzymierzonych. Nie jest wykluczone zaprowadzenie pewnego rodzaju junctim między temi dwiema pozycyami. W razie zaostrzenia się tych spraw podstawowych, decydujących o udaniu się konferencyi ekonomicznej Stany Zjednoczone **nie wezmą udziału** w obradach.

Trocki za dalszemi zbrojeniami

Moskwa. (PAT). Na posiedzeniu wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego Trocki referował sprawę konieczności jak najszybszego dokonania zakupów broni za granicą dla armii sowieckiej. Broń ta musi być zakupiona przed konferencyą genueńską, ponieważ konferencya ta może zażądać od Rosyi sowieckiej ograniczenia zbrojeń. Argumenty Trockiego zostały całkowicie aprobowane przez komitet.

Rząd angielski w obronie Niemiec

Londyn. (PAT) W Izbie gmin zapytał pos. Hall, czy wobec faktu, że Niemcy uchylają się od postanowień traktatu pokojowego, poczyniono kroki, aby wzmocnić międzysojusznicze komisye wojskowe kontrolne. Rząd — zdaniem mowcy — powinien rozszerzyć pełnomocnictwa tych komisyj. Inny deputowany zapytał, czy rząd zdaje sobie sprawę z tego, że Niemcy rozmyślnie i systematycznie lekceważą sobie postanowienia o rozbrojeniu i czy rząd zwraca uwagę na to poważne niebezpieczeństwo. Minister Chamberlain odpowiedział, że w Niemczech jednostki, a w tej liczbie podrzędni urzędnicy, dopuścili się wykroczeń, nie **jest jednak prawdą**, by rząd niemiecki starał się rozmyślnie uchylać się od postanowień. Wyczerpujące sprawozdania o postępach rozbrojenia i wykroczeniach przeciw rozbrojeniu składają regularnie komisye obronne państw sprzymierzonych komitetom sojuszniczym, które ze swej strony podają to do wiadomości konferencyi ambasadorów lub Radzie najwyższej.

Udział socyalistów w wyborach na Węgrzech

Budapeszt. (PAT). Socyalistyczny organ „Nepszawa" oświadcza, że węgierska partya socyalno-demokratyczna po dwuletniej bierności weźmie udział w kampanii wyborczej, chcąc uzyskać w przedstawicielstwie kraju miejsce dla klasy robotniczej.

—ooo—

Czas odnowić przedpłatę na marzec!

zała się krew...

Val Codo zaś rozparł się wygodnie na fotelu, ująwszy się łapami za wydatne uda, które odpowiednio rozszerzył.

Odpadli od niego jak opite pijawki i odpoczywali, dychając ciężko.

On zapalił cygaro i czekał litościwie. Poczem jednak wyjął zegarek, zafrasował się i zgasiwszy cygaro, rzekł:

— Dojeżdżamy już do Rozporka; jeżeli panowie mają jeszcze ochotę skorzystać, nie można zwlekać. Panowie już cokolwiek odpoczęli... Nuże, buch go w mordę!

— Buch go w mordę! — odpowiedziała zrozpaczonym szeptem nieszczęsna trójka i dźwignęła się jakby na rozkaz. Pomału jednak weszli znowu w właściwy rytm, ale ciosy nie trafiały już porządnie w cel, słaniali się na nogach, wzrok ich zamglił się, aż stała się rzecz straszna: zrazu przez pomyłkę, potem z coraz większem rozwścieczeniem zaczęli się wajemnie międy sobą prać i prażyć po mordach, odczuwając to jakby ulgę po nienaturalnej operacyi, dokonywanej na bałwanie. Wleźli mu na kolana jak niesforne dzieci, szczypali i drapali się po twarzach, targali się za włosy, darli na sobie krawatki a z pięknych futer leciał wyskubany puch...

— Rozporek!

Pociąg stanął nagle, szum i zamęt w głowach ustał a zmęczona trójka zapragnęła naraz snu. Val Codo zrzucił ich na kanapki, obmacał każdemu ubranie i wyciągnąwszy ich portfele, oznajmił:

— Jako honoraryum biorę sobie od każdego z panów tylko po dwa tysiące marek. Bardzo tanio a rzetelnie zapracowane. Reszty nie tykam.

I ciągnącymi krokami jak kaleka wysunął się powoli z przedziału. Pociąg stał jeszcze. Zwyciężeni zwycięzcy, odegnawszy całym wysiłkiem woli sen, rzucili się za nim na korytarzyk. Już go nie było. Otwarli okno, patrząc z wytężeniem w czarne zwały nocy, naładowane pod dachem peronu.

Jacyś posługacze wieźli coś na dużych taczkach. Był to czworograny przedmiot kształtu szafy. Ktoś szedł przodem, niosąc pod pachą jakąś dużą kulę zawiniętą w szmaty.

— Czy odśrubowałeś mu łeb? — zapytano z tyłu.

— No, a jakże! Przykryjcie go teraz pokrowcem, aby się nie przeziębił, wiecie, że niedawno miał bronchit.

— Nasmarowany wewnątrz oliwą!

— A więc jazda!

— Jazda! zawołał także konduktor pociągu i dalsze zajścia na peronie w Rozporku pogrążyły się dla trzech młodych ludzi w paszczy niewiadomego.

Wrócili do przedziału i wśród sterty porozrzucanych futer szukali gorączkowo jakiegoś biletu wizytowego.

Wreszcie go znaleźli i podnosząc wysoko ku lampie, słabym wzrokiem wyczytali napis odmienny niż ten, który im został w omylnej widocznie pamięci. Napis głosił:

KOWADŁO MORDA
prawnuk księdza Baudouina
automat do bicia w mordę
wynajmuje się obywatelom
Rozporek, ul. Długie Uszy l. 44.

Teraz poszukiwali jeszcze czegoś na ziemi, skąd lśniło ku nim krysztalową bielą. Dotknęli podłogi, rozcierali to coś między palcami... Był to świeży znieg.

— Skąd się tu śnieg wziął? — mruknął Jules.

— Czyżby przez otwarte okno?

Francois udawał, że już śpi.

— Zdaje się Julku, że dostaliśmy od kogoś w...

E, do dyabła, co mnie to obchodzi! — szepnął Jean do siebie, zasypiając. — Dobranoc, chłopcy! — dodał głośno.

— Dobranoc Jasiu! Buch...

— Buch....

— Et, stulcie pyski i spijcie!

KONIEC.

Zakończenie obrad Sejmu wileńskiego

Wilno. (PAT) W dalszym ciągu wtorkowego posiedzenia głównym przedmiotem dyskusyi był wniosek o **zakończenie obrad Sejmu.** W komisyi politycznej na wniosek lewicy **skreślono** we wniosku ustęp „Sejm rozwiązuje się z chwilą przyjęcia posłów ziemi wileńskiej do Sejmu warszawskiego“. W dyskusyi prawica postawiła wniosek, aby **wstawić** zdanie „Sejm wileński rozwiązuje się po przeprowadzeniu na obszarze ziemi wileńskiej wyborów do Sejmu ustawodawczego w Warszawie albo po przyjęciu posłów ziemi wileńskiej do Sejmu warszawskiego“.

Po gorącej dyskusyi **poprawkę prawicy uchwalono,** poczem lewica (PSL, demokraci, Odrodzenie, Wyzwolenie i PPS) **opuściła salę.**

Po przerwie przegłosowano następujące wnioski: 1) O przesłanie dekretów generała Żeligowskiego i tymczasowej komisyi rządzącej oraz wniosków w charakterze ustawodawczym do Sejmu Rzeczypospolitej polskiej. Wniosek nie przeszedł. 2) Wniosek PSL i demokratów, następującej treści: „dniem wyjazdu do Warszawy sejm wileński odroczy swoje posiedzenie aż do zawiadomienia przez marszałka. Wniosek **uchwalono.** 3) Wniosek Rad ludowych w sprawie komisyi interpelacyjnej. 4) Wniosek PSL i demokratów oraz Wyzwolenia Odrodzenia: Dla przedłożenia zgłoszonych interpelacyj oraz kontroli nad działalnością tymczasowej komisyi rządzącej wybiera sejm komisyę główną, złożoną z 10 członków. Marszałek zawiadamia, że wpłynęły poprawki. Pierwsza, aby zamiast słowa „interpelacyjna“ stawić wyraz „główna“, a przy końcu dodać słowa: komisya jest czynna do odroczenia sejmu“. Druga poprawka PSL: „ilość osób powiększyć do 27 członków“. Trzecia poprawka posła Chomińskiego: „skreślić słowa szczegółowe sprawozdanie będzie przesłane wraz z materyałem do sejmu Rzeczypospolitej polskiej. W głosowaniu przeszła **poprawka** pierwsza, obie zaś pozostałe poprawki **upadły.**

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Rad ludowych z poprawkami, który to wniosek **przechodzi.**

Sekretarz odczytuje wniosek Zespołu stronnictw, następującej treści: Sejm wzywa władze Rzeczypospolitej polskiej do natychmiastowego rozpisania wyborów w ziemi wileńskiej do sejmu Rzeczypospolitej polskiej. W głosowaniu wniosek **przechodzi.**

Następnie uchwalono wnioski: 1) w sprawie ulżenia doli jeńców polskich w Kownie, 2) wybór delegacyi do Warszawy (sprawę odroczono do następnego posiedzenia).

(AW) **Wilno, 1 marca**

Na dzisiejszem posiedzeniu odbyło się głosowanie co do składu delegacyi. Wystawiono cztery listy: 1) Zespół, 2) lewica, 3) Rady ludowe, 4) grupa Mickiewicza. Bloki zawarte były między 1 i 3 listą, oraz między 2 i 4. Oddano ogółem 100 głosów i jedną kartę białą. Lista 1 otrzymała 40 głosów, lista 2 — 30 głosów, 3 — 25, 4 — 4 głosy.

O godz. 2 30 po południu rozpoczęto posiedzenie dyskusyą nad wnioskiem przyspieszenia reformy rolnej.

Delegacya do Warszawy

(PAT) **Wilno, 1 marca**

Wybrano następujący skład delegacyi: Z listy pierwszej delegaci: ks. Olszewski, Bańkowski, Raczkowski, Zwierzyński, Czarnowski, Brzostowski, Kryszejko, Lisowski; zastępcy: Sołowiej, Surwiłło, Klejewski, Rubicki, Szadurski, Talanin, Orechło, ks. Świetkowski. Z listy drugiej delegaci: Krzyżanowski, Uziębło, Chomiński, Abramowicz, Mickiewicz, Antoni Milewicz; zastępcy: Wędziagolski, Abramowicz, Hełman, Świechowski, Bagiński, Milewicz, Zebrowski. — Z listy trzeciej delegaci Szwabowicz, Małowieski, Zalewski, Kulesza, Nachewicz, zastępcy Nusbaum, Rożnowski, Bernacki, Dzięrgacz, Rutkowski.

Po przemówieniu marszałka posiedzenie zamknięto.

Zniesienie protektoratu angielskiego nad Egiptem

Kairo. (PAT). Ogłoszono tu dekret wysokiego komisarza Allenby'ego, proklamujący **zniesienie protektoratu nad Egiptem,** który staje się państwem **suwerennem i niezależnem,** nadto prowizoryczne status quo w sprawie obrony Egiptu, zabezpieczenia komunikacyi Anglii, ochrony cudzoziemców.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Horsztyński“.
Piątek: „Dzieci ziemi“.
Sobota: „Mizantrop“.

Teatr „Bagatela“

Czwartek: „Morphium“.

Miejski teatr: opera i operetka

Czwartek: Popołudniu „Faust“ — wieczór „Królowa cyrku“.
Piątek: „Madame Butterfly“
Sobota: „Rigoletto“.

Operetka w Nowościach

Czwartek: Wieczór humoru.

Wykłady w Związku literatów
(Dom artystów, plac św. Ducha)
Początek o godz. 8 wieczór.

Czwartek: prof. Adam Znamirowski: „Z zagadnień i tajemnic teatru“.
Niedziela: dr. Adolf Klęsk: „Psychologia człowieka chorego“.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A B. L. 39)

Początek o godz. 7 wieczór.

Czwartek 2 marca: Wieczór Lenartowicza, Kazim. Bartoszewicz (słowo wstępne), art. dram. teatru Bagatela Kazim. Skalska (deklamacya).

Uniwersytet Ludowy

Piątek: dr W. Gumplowicz: „Egipt nowoczesny“, zakończenie. Obrazy świetlne. Tamże o 7 ej.

Kabaret w „Odrodzeniu“ (ul. Sławkowska 30) Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — **Początek o godzinie 11 i pół wieczór.**

Przegląd gospodarczy

Praca Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce. Agencya Wschodnia dowiaduje się, że Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Mechaników Polskich odbyte w Ameryce w Toledo (stan Ohio) w czasie od 15 do 31 stycznia b. r. przyjęło sprawozdanie prezesa zarządu inż. Aleksandra Gwiazdowskiego do wiadomości i poruczyło mu nadal stanowisko prezesa zarządu. Sekretarzem zarządu wybrano ponownie F. Popławskiego. Do pomocy prezesowi Gwiazdowskiemu przydzielono trzech delegatów z pomiędzy amerykańskich członków Stowarzyszenia, którzy mają mu w Polsce pomagać przy pracy. Zakłady Stowarzyszenia w Porębie obok Zawiercia są obecnie po przejściowej stagnacyi w pełnym ruchu i pracują już nietylko na skład, ale i na zbyt. Ostatnio uruchomiono warsztaty mechaniczne oraz fabrykę narzędzi rolniczych.

—ooo—

Polskie parowozy

Warszaw. (Tel. wł. „Naprzodu“) Minister skarbu przyznał tow. akcyjnemu „Parowóz“ pożyczkę 2 i pół miliarda marek na zakupno urządzeń potrzebnych do budowania parowozów siłami krajowymi. Pierwszy parowóz wyrobu krajowego będzie wypuszczony w maju 1923.

Komitet cłowy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“) Na połowę marca przewidywane jest zwołanie do ministerstwa przemysłu i handlu komitetu celnego.

Rada przemysłowo-handlowa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“) Dnia 10 bm. w ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie Rady przemysłowo-handlowej, na którem kierownik ministerstwa p. Strasburger będzie referował o półrocznej działalności ministerstwa. Między innymi przewidywaną jest sprawa pokrycia zapotrzebowania instytucyi krajowych przez przemysł krajowy.

Zatarg w przemyśle włókienniczym w Łodzi

Łódź. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu związków zawodowych z przedstawicielami przemysłu włókienniczego w sprawie podwyższenia płac w przemyśle włókienniczym przedstawiciele związków zawodowych zażądali 30 proc. ogólnej podwyżki, regulacyi cennika i zniesienia dodatku drożyźnianego, to jest przeliczenia go w procent i wliczenia go w płacę zasadniczą. Wszystkie te żądania przemysłowcy **odrzucili,** proponując niższe stawki. Przedstawiciele związków zawodowych obstawali przy swoich żądaniach. Wobec tego konferencyę odłożono w celu dania możności przemysłowcom naradzenia się.

Kurs marki w Budapeszcie i Pradze

Budapeszt, 1 marca. (PAT) W oficyalnym handlu walut notowano dziś markę polską 16—17.

Praga, 1 marca. (PAT) Marka polska 1·14—1·74.

—ooo—

Giełda krakowska z 1 marca

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy wpłaty Kupno	Czeki, przekazy wpłaty Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3850·—	4000·—	3850·—	4000·—	—·—
Franki franc.	340·—	360·—	345·—	365·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	17·—	18·—	17·—	18·—	17·85
Korony austr.	—·62	—·66	—·62	—·66	—·63 3/4
„ czesko-sł.	67·—	70·—	68·—	72·—	71·50

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	zadano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	800·—	900·—	850·—
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	625·—	675·—	670·—
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	675·—	725·—	700·—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	—·—	225·—	
„Polski Glob“	850·—	950·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	5600·—	5900·—	
H. Cegielski, Poznań	2300·—	2600·—	2400·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1400·—	1350—1300
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	2100·—	2300·—	2200—2150
„Pocisk“	900·—	1000·—	
Automotor	1050·—	1150·—	1100·—
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6000·—	6500·—	
Siersza	6000·—	6400·—	
Tepege I—III	6800·—	7200·—	
„ IV	6400·—	6800·—	6600·—
Polska Nafta	2200·—	2300·—	2225—2250
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	4900·—	
„Krakus“ IV em.	—·—	—·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3600·—	3900·—	3725—3700

Telegramy giełdowe

Warszawa 1 marca (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3975. 3950 sprzedaż 3970 kupno 3900. Franki belgijskie gotówka trans 346. 344 Franki francuskie gotówka trans. 366. 365 i pół. Funty szterlingi gotówka trans. 17500. Gdańsk czeki trans. 17'60. sprzedaz 17'85. kupno 17'45. Belgia czeki trans.

Zurych (PAT) Kursa dewiz. Berlin 2'27. Holandya 196. Nowy Jork 510. Londyn 22'68. Paryż 47'10 Medyolan 27'40. Bruksela 44'40. Kopenhaga 107'75 Sztokholm 136. Chrystyania 88'50. Madryt 81'75. Buenos Ayres 190 Praga 9. Budapeszt 0'74. Zagrzeb 1'55. **Warszawa 0'13.** Wiedeń 0'10. Austryackie stemplowane 0'08 i pół.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność tow. podmajstrzy, czeladnicy i pomocnicy ciesielscy! W niedzielę 5 marca o 10 rano odbędzie się walne zgromadzenie cieśli w domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie kasowe, 3) wybór nowego zarządu, 4) założenie kooperatywy ciesielskiej, 5) założenie Samopomocy, 6) sprawa cennikowa, 7) wnioski i interpelacye. **Zarząd.**

Biuro pośrednictwa pracy robotników kamieniarskich utworzone zostało w Krakowie przy ulicy Warszawskiej. Wszyscy poszukujący pracy w zawodzie kamieniarskim winni się zgłaszać do kierownika biura tow. Michała Kursy i żadnych umów i robót na własną rękę bez wiedzy kierownika tego biura nie podejmować. Biuro zwraca się do majstrów kamieniarskich, architektów i budowniczych z prośbą o zgłaszanie zapotrzebowania robotników z podaniem rodzaju czynności do jakiej robotnik potrzebny, by biuro mogło zadość uczynić zgłoszeniom. Koszta korespondencyi ponosi interesowany w kwocie 50 mk. Adres: Michał Kursa, kierownik biura pośrednictwa pracy dla kamieniarzy, Kraków, ul. Warszawska 57.

—ooo—

Przegląd społeczny

KONFERENCYA ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW IGŁY

W ubiegłą sobotę 18 b. m. odbyła się w Krakowie w domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II p., konferencya delegatów Związku pracowników igły (działającego na terenie Małopolski), która miała głównie na celu zapoczątkowanie energicznej akcyi połączenia trzech istniejących na terytoryum Polski Związków zawodowych krawieckich w jedną całość. Na konferencyę zjechało się ponad dwudziestu delegatów poszczególnych oddziałów (ze wschodniej Małopolski wielu nie przyjechało wcale) i przybyli także przedstawiciele dwóch Związków warszawskich, a mianowicie przzw. zw. robotn. pol. tow. Moltan, oraz towarzysze Alter i Feigman jako upełnomocnieni delegaci związku robotn. żydowskich. Centralną Komisyę Zw. zawod. reprezentowali towarzysze poseł Żuławski i M. Bobrowski, okręg. komisyę zawodową tow. Neuberger i Papier. Po zagajeniu konferencyi przez tow. Rutkiewicza wybrano prezydyum, w skład którego weszli tow. Jasiński i Tischel (Kraków), Andrasik i Debs (Lwów), Batysta i Zucker (Tarnów), oraz tow. Reich (Bielsko). Sprawozdanie z działalności gł. zarządu i kasowe składali tow. Fleszar i Grochot. Sprawę centralizacyi związków krawieckich referował tow. M. Bobrowski, poczem po dyskusyi, w której zabierali głos tow. Alter, Żuławski, Gesund, i prawie większość delegatów, uchwalono następującą rezolucyę:

Konferencya uznaje potrzebę zjednoczenia ruchu zawodowego pracowników igły, respektując przedewszystkiem układ zawarty przez Komisyę Centralną Związków Zawodowych ze Związkiem Klasowym Związków Zawodowych w Warszawie. W tym celu konferencya upoważnia wybrać się mający zarząd do przeprowadzenia akcyi połączenia istniejących organizacyi w jeden związek, obejmujący całą Polskę, w przeciągu dwóch miesięcy. Konferencya opierając się na oświadczeniach przedstawicieli Zw. Prac. Igły w Warszawie i Zw. Pracowników i Pracownic krawieckich w Warszawie, wzywa ich zarządy, by delegowały upoważnionych do układów przedstawicieli i uprasza Centr. Kom. Zw. Zawod. o zwołanie posiedzenia porozumiewawczego.

Konferencya uznając nagłość stworzenia ogólnej organizacyi poleca, by w rokowaniach połączeniowych, te organizacye, które w przeciągu dwóch miesięcy nie zdecydują się na akt połączenia, nie brano wcale w rachubę. Następnie uchwalono podwyższenie wkładek centralnych, powierzając zarządowi opracowanie szczegółowego projektu podwyższenia wkładek na najbliższy Zjazd, oraz sprawę organizacyi młodocianych.

Do głównego zarządu wybrano towarzyszy: Jasińskiego, [illegible] Handera, Przenicę, Batysta, Gesunda, Andreasika i Reicha.

UCHWAŁY ZJAZDU ROBOTNIKÓW ROLNYCH W KRAKOWIE

Zebrani na zjeździe powiatowym w Krakowie w dniu 26 lutego robotnicy rolni powiatów: krakowskiego, podgórskiego, wielickiego i bocheńskiego uchwalili następującą rezolucyę:

1. Zjazd protestuje z całą stanowczością i wyraża najwyższe swe oburzenie przeciwko represyom stosowanym wobec Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej jako funkcyonaryuszom i członkom przez władze administracyjno-policyjne w Małopolsce.

2. Zjazd zwraca się do ministerstwa pracy i opieki społecznej w Warszawie i do okręgowych inspektoratów pracy w Krakowie i Lwowie z żądaniem natychmiastowego uruchomienia w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim Komisyi polubownych i rozjemczych w celu zawarcia umów zbiorowych dla wszystkich kategoryj robotników rolnych i rozpatrzenia zatargów.

3. Zjazd piętnuje haniebny wyzysk, jakiego dopuszczają się obszarnicy Małopolscy w stosunku do robotników rolnych. Zjazd wyraża naj wyższe oburzenie, iż wyzysk robotników rolnych w Małopolsce i prześladowania odbywają się przy milczącej zgodzie rządu.

4. Zjazd wzywa cały proletaryat rolny Małopolski Śląska Cieszyńskiego do szeregów swej organizacyi i skupienia sił, aby na wezwanie Zarządu głównego stanąć do walki z rozzuchwalonem obszarnictwem w Polsce o hasło przyjmowania i wydalania za pośrednictwem Związku, o zawarcie umowy na rok gospodarczy 1922/23 i o obronie wydalonych tow.

5. Zjazd wyraża oburzenie posłom P. S. L. (Piasta) a osobliwie p. Witosowi i Ratajowi za to, że w dniu 13 bm. głosowali przeciwko wnioskowi posła tow. Zygmunta Żuławskiego o rozciągnieciu na Małopolskę ustawy o pracowniczych Związkach Zawodowych, narażając tym sposobem robotników rolnych w Małopolsce na dalsze aresztowania i szykany.

UMOWA ZBIOROWA W ROLNICTWIE

W ministerstwie pracy i opieki społecznej obradowała wczoraj główna komisya polubowna nad warunkami płacy i pracy w rolnictwie. Przyjęto 3 punkty. Dalszy ciąg obrad dziś.

Min. pracy i opieki społ. komunikuje:

W dniu 18 bm. minister pracy i opieki społecznej p. Darowski, w obecności dyrektora departamentu p. M. Klotta i naczelnika wydziału p. Z. Rusinka, odbył konferencyę z przedstawicielami Związków Zawodowych robotników rolnych pp. J. Kwapińskim, St. Hellichem, W. Zasiną, J. Chacińskim i Urbańskim, w celu usunięcia trudności, jakie wyłoniły się w obradach głównej Komisyi polubownej nad umową zbiorową.

Minister p. Darowski przedstawił szczegółowo korzyści, wynikające dla robotników rolnych z zawarcia polubownie umowy zbiorowej. Korzyści te są tak znaczne, że na przywódcach robotników rolnych leży obowiązek ułatwienia ministeryum pracy i opieki społecznej pracy nad uskutecznieniem umowy polubownej, nawet gdyby nie zawierała wszystkich żądanych postulatów. Sprawa zwolnionych nie może być przeszkodą do zawarcia umowy, bowiem olbrzymia część robotników rolnych pozostała przy pracy, względnie pracę znalazła i robotnicy chcą wiedzieć na jakich warunkach będą pracować. Sprawę zwolnionych należy zdjąć z porządku obrad głównej Komisyi polubownej, a to tembardziej, że normalne stosunki robotnicze na wsi mają z pewnością poważne znaczenie dla ogólnego politycznego położenia Polski.

Po dłuższej wymianie zdań przedstawiciele Zw. Zawodowych wyrazili zgodę na przystąpienie do rokowań nad umową zbiorową i na zdjęcie z porządku obrad Głównej Komisyi polubownej sprawy zwolnionych pracowników rolnych i godzenia nowych pracowników, zastrzegając się, że sprawy tej nie uważają za wyczerpaną.

W ten sposób umożliwione zostały rokowania nad umową zbiorową i główna Komisya polubowna będzie mogła rozpocząć pracę.

W fabryce akcyjnej zapałek „Znicz“ w Krakowie-Podgórzu, gdzie prezesem Rady nadz. jest p. radca dr Fruhling, panują stosunki takie, jak gdyby się działo gdzieś kilkadziesiąt lat temu w zapadłej dziurze, a nie w Krakowie w XX stuleciu. Robotnicy zorganizowani w Centralnym Związku upominają się o przestrzeganie ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy i upominają się o lepszą płacę, gdyż w dzisiejszych czasach robotnice zarabiające od 210 do 300 mk., to jest wyzysk, który woła o pomstę. Robotnicy wybrali delegatów jako mężów zaufania, którzyby interesy robotników zastępowali wobec rządu, o czem tenże został zawiadomiony. Na całym świecie instytucya ta jest szanowaną, tylko nie u p. dr Frühlinga i jego zięcia, który wyrzuca delegatów za bramę. Przed tygodniem wyrzucono tow. Mroczka, a dzisiaj tow. Klusa Jakóba, którego bez wypowiedzenia zięć p. dr Frühlinga wyrzucił z pracy, mówiąc: „Idźcie do Związku, niech Wam zapłaci organizacya“. Niechaj wie opinia publiczna, jak postępują pp. demokraci, którzy robią sobie sążnistą reklamę, że przemysł w Polsce rozwijają, ale kosztem wyzysku robotników. Ostrzegamy przed podobnem postępowaniem, gdyż może to wywołać niepotrzebny konflikt.

W Oleszycach dnia 24 lutego odbyło się zgromadzenie robotników drzewnych ze wszystkich tartaków okolicznych. Zgromadzenie miało się już odbyć w niedzielę, lecz z powodu zakazu ze strony starostwa w Cieszanowie nie odbyło się. Zgromadzenie to było równocześnie protestem klasy robotniczej przeciw niepotrzebnym szykanom ze strony władzy. Robotnicy od południa wstrzymali pracę we wszystkich tartakach i tłumnie poszli na wiec, ażeby zaprotestować przeciw wyzyskowi ze strony kapitalistów, którzy łamiąc ustawę zmuszają robotników do 12-godzinnego dnia pracy przy nadmiernie niskich płacach. Zgromadzenia przewodniczył tow. Rychlicki, sekretarzował tow. Gorczyński, a obszerny referat o znaczeniu organizacyi klasowej i walce jaką te organizacye prowadzą z kapitalizmem wygłosił tow. Jaroszewski z Krakowa, sekretarz Związku i wezwał wszystkich obecnych do satężenia do Centralnego Związku robotników drzewnych. Na zakończenie uchwalono przedłożyć mającą być przedłożoną wszystkim właścicielom tartaków tak w Oleszycach jak i w okolicy, a także starostwu w Cieszanowie z żądaniem interwencyi, aby ustawa o 8-godzinnym dniu pracy była przestrzegana. Termin naznaczono do 11 marca i spodziewamy się, że władze dołożą wszelkich starań, by nie wybuchł niepotrzebny konflikt we wszystkich tartakach okolicznych.

Szkoła partyjna

W sobotę 4 marca w Czytelni ul. Dunajewskiego 5, II piętro, o godz. 7 wieczorem odczyt tow. dra Rosenzweiga „O polityce gminnej“, część I.

Ruch kolejarski

Kwiatki z redukcyi pracowników kolejowych okręgu dyrekcyi krakowskiej. Z powodu redukcyi pracowników kolejowych ministerstwo kolei żelaznych wzbroniło przyjmowanie świeżych pracowników do pracy kolejowej. Jednakowoż poszczególni zawiadowcy stacyi wbrew temu zakazowi przyjmują dobrze sytuowanych ludzi do pracy kolejowej, natomiast z drugiej strony dyrekcya krakowska kolei państwowych usuwa z pracy kwalifikowanych pracowników obarczonych liczną rodziną, mających za sobą po kilka a nawet kilkanaście lat służby. Ostatnio zawiadowca stacyi w Bog.—Ciężkowicach przyjął świeżo do pracy kolejowej ludzi majętnych, jako robotników stacyjnych „obywatela D. i T. pomimo, że o wolne posterunki robotników stacyjnych w Bog. Ciężkowicach starali się pracownicy sezonowi S. U. K.

Zwracamy się do p. prezesa dyrekcyi krakowskiej, ażeby położył kres samowoli poszczególnych zawiadowców stacyj i zmusił do respektowania zarządzeń wyższych. **Związkowcy.**

Tarnów. Dnia 19 lutego odbyło się ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych wszystkich gałęzi pracy. Na zgromadzenie przybyli licznie koledzy z prowincyi. Zebranie zagaił prezes Koła kol. Łachecki, podnosząc cel zgromadzenia. Członek W. W. ZZK Grylowski Stanisław zdał sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego ZZK. w sprawie poprawy bytu prac. kol. Kol. Chudzik zdał sprawozdanie z zabiegów u władz dyrekcyjnych w sprawie kol. okręgu krakowskiego. Kol. Packan odczytał najważniejsze szczegóły projektu pragmatyki, służbowej a następnie poczynione poprawki do niej przez związek ZZK. Wkońcu uchwalono następującą rezolucyę:

1. Zgromadzeni pracownicy kolejowi wszystkich działów służbowych w Tarnowie protestują jaknajenergiczniej przeciwko projektowi rządowemu pragmatyki służbowej, zabierającemu im prawa nawet za czasów zaborczych nabyte i obstają z całą stanowczością, przy poprawkach poczynionych przez ZZK a w razie ich odrzucenia staną do walki i wytrwają w niej tak długo, dopóki w całości nie zostaną przyjęte.

2. Zgromadzeni domagają się, by dotychczasowa liczba kategoryi płac 15 była zmniejszona na 12.

3. Ponieważ ubrania służbowe stanowią część uposażenia pracownika kol., zgromadzeni z największem oburzeniem odrzucają projekt rządowy zdążający do obdzielenia tylko pewną część pracowników za opłatą 50 proc. całkowitej wartości. Zgromadzeni zastrzegają się, że zdobytych praw wydrzeć sobie nie pozwolą i użyją wszelkich sił, by prawa nabyte, to jest obdzielenie wszystkich pracowników kolejowych bezpłatnie ubraniem służbowem, utrzymać.

4. Ponieważ dzielenie państwa na pasy drożyźniane jest bezpodstawne a większą część pracowników państwowych krzywdzące, zgromadzeni domagają się natychmiastowego zniesienia pasów drożyźnianych a wprowadzenia jednolitych stawek uposażenia.

5. Zgromadzeni domagają się wypłacenia dodatkowo 50 proc. pensyi co miesiąc aż do uregulowania poborów na nowych podstawach.

6. Zgromadzeni uznają, że tylko w szeregach ZZK uzyskać może pracownik kolejowy lepsze warunki pracy i płacy, postanawiają stać silnie i karnie w tymże związku, kolegom z WW z Warszawy i z Zarządu Okręgowego z Krakowa za ich dotychczasową walkę w obronie praw kolejarzy wyrażają wotum zaufania i dziękują delegatom za jasne i obszerne sprawozdanie.

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

CENY OGŁOSZEŃ: PRZED TEKSTEM 180 MK. — KRONIKA 90 MK. — NADESŁANE 75 MK. — ZWYKŁE 30 MK. ZA WIERSZ.

Ważne

dla pp. Architektów, Budowniczych i Kaflarzy!

Piece kaflowe białe (narazie małego formatu, później format wielki) glazura jak Hardmutowskie do sprzedania.

Również glazury: biała szmelcowa pruska, niebieska czeska szmelcowa i żółta majolikowa szmelcowa zaraz do sprzedania. 226

Zastępstwo fabryki w Miechowie

Piotr Kozłowski, Kraków, Starowiślna 10

Telefon 3472. Telefon 3472.

Zawiadamiamy naszych Klientów jak również wszystkich P. T. Przemysłowców i Kupców, że przyjmujemy

Ogłoszenia do pism rosyjskich

(w Rosyi sowieckiej) 98

PO CENACH ORYGINALNYCH

POWSZECHNE BIURO REKLAMY

„PRASA"

Kraków, Karmelicka 16. Tel. 20-86.

Grzyby podhalańskie

pierwszej jakości (czapki i krajane) w większej ilości sprzedam za przystępną cenę.

Wiadomość w Biurze ogłoszeń „Prasa", Kraków, ul. Karmelicka 16. B

TYGODNIK DOSTAW na II. TARGU POZNANSKIM

Podczas trwania II. Targu Poznańskiego ukażą się 3 wielkie numery agitacyjne Tygodnika dostaw, które reprezentować będą wobec uczestników Targu przemysł całego Państwa, a własne biuro Tygodnika dostaw, zainstalowane na Targu, zajmie się szerokiem rozpowszechnieniem tychże. Ogłoszenia do tych numerów przyjmuje wydawnictwo Tygodnika dostaw we Lwowie, ul. Potockiego 26, do 25 lutego b. r. według swojej taryfy bez żadnej dopłaty, zaś od 25 lutego b. r. z 50% dopłatą. Dla wielkich instytucyi i pierwszorzędnych firm rezerwujemy cało- i półstronicowe miejsca dla ogłoszeń do końca lutego b. r.

Karbolineum

do malowania i konserwowania drzewa. Pruchnienie wyklucza. Fr. Lenert, Kraków Sławkowska 6. 230

Mosiądz, bronz, miedź, ołów, cynk kupuje

J. TOKAR

Kraków, ul. św. Jana 10. Telefon 574. 236

Zgubione

papiery wojsk. na nazwisko Karol Gala, Kraków, Królowej Jadwigi, ur. w r. 1901, unieważniam. 235

Slusarz-mechanik,

obznajomiony z automatycznemi maszynami potrzebny zaraz do fabryki zapałek „ZNICZ" Podgorze-Zabłocie. Zgłoszenia osobiste. 234

Żyrandol mosiężny,

antyk do sprzedania.

Wiadomość:

Biuro reklamy „PRASA" Karmelicka 16. 233

SPÓŁKA WITRAŻOWA poszukuje spólnika **KAPITALISTY.**

Zgłoszenia do biura reklamy „Prasa", Karmelicka 16 pod „Spółka X."

Mam różne majętności

od dwóch do tysiąca mórg oraz domy, hotele gościnne, po przystępnych cenach do sprzedania. Zgłoszenia reflektantów, naprzód piśmiennie, Biuro komisowe pośrednictwa majątków

32

JAN PAWIAK i Sp.

Kępno, ul. Kilińskiego 50, obok Domu Katolickiego (Poznańskie).

Mydła do prania
Świeca stearynowe
Świece kompozycyjne
Ultramarynę „Setzera"
Mydlik „Pulsa"
Zapałki krajowe
Pastę do obuwia
Pastę do podłogi
Cykoryę 194
Kawę
Sardynki portugalskie

w dowolnych ilościach hurtownie i częściowo nabyć można

w Sklepie Tow. handl. Bracia Rolniccy S. A.

w Krakowie, ul. Sienna 2

Rafinerya w Małopolsce

poszukuje

majstra placowego,

którýby miał rutynę w przetaczaniu (szybowaniu). Nieżonaci mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Rafinerya w Małopolsce" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 210

Motory

i Dynamomaszyny elektryczne poleca „Prąd", Kraków, Gołębia 3. 221

Instalacye

elektryczne mieszkań, domów, fabryk i t. d. wykonuje najsolidniej i najtaniej: „Prąd", Kraków, Gołębia 3. 220

Zarówki

elektryczne na 110 i 220 Volt, oszczędnościowe, poleca niżej cen fabrycznych: „Prąd", Kraków, Gołębia 3. 219

Majster stolarski

zdolny i rutynowany potrzebny zaraz. — Zgłoszenia osobiste Tartak parowy i heblownia Czyżyny obok Krakowa. 179

Czas to pieniądz!

Oszczędzisz go, powierzając przeprowadzenie reklamy fachowemu pośrednictwu

Powszechnego Biura Reklamy

„PRASA"

Kraków, ul. Karmelicka L. 16.

Telefon 20—86.

Prowadzi dział inseratowy „Naprzodu".



Okucia budowlane i meblowe, wagi stołowe i decymalne, młynki do kawy, żelazka do prasowania, sierpy oraz kosy marki „Pokojowa" przed sezonem niżej cen fabrycznych poleca — firma

Józef Fertig

Kraków, Szewska 5,

Skład żelaza. 162

WŁ. TOMASZEWSKI

SKŁAD PORCELANY, SZKŁA i LAMP

Kraków, Rynek 16, u wylotu ul. Grodzkiej

wypożycza szkło i porcelanę

na zabawy taneczne, zebrania towarzyskie i wesela.

Stolarskich 2 czeladzi

bardzo zdolnych, znających się na robotach sklepowych, przyjmie zaraz na warunkach pisemnych Stolarnia maszynowa Kazimierza Guzlaka w Nowym Targu.

Jednością silni!

Nietylko lud siermiężny upodobał sobie **„Pobudkę Bełdowskiego"**, lecz również i ci pracownicy, którzy w kopalniach, fabrykach, warsztatach, rafinerjach itp. dźwigają na swych barkach rozwój i wielkość przemysłu polskiego. Dzisiaj granice naszej Ojczyzny są rozległe, więc i rozwój każdej gałęzi naszego przemysłu jest zapewniony.

Jeśli lud wiejski żywiołowo popiera **„Pobudkę Bełdowskiego"** to odzywam się do Was - a śmiało mogę powiedzieć — do wielkiego grona przyjaciół i zwolenników mego przemysłu — z tem przeświadczeniem, że polski robotnik, pracę polskiego robotnika rownież żywiołowo popierał będzie w całej Polsce.

W jedności jest siła — tą zatem jednością — **„Pobudka Bełdowskiego"** zdobędzie pierwszeństwo ponad wszelkimi innymi wyrobami i znajdzie się wkrótce we wszystkich kopalniach, rafinerjach, fabrykach i warsztatach całej Polski.

Żądajcie wyraźnie **„Pobudkę Bełdowskiego"**.

Mr Wład. Bełdowski

Fabryka tutek i bibułek

140 Kraków, Plac Maryacki L. 1.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).